

Tygodnik

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm.
 Nadesłane 40 » » 1 » | Przed tekst. red. 100 » » 1 »
 Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Ogłoszenia zamiejscowe
 o 25%, zagr. o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykle składają się z 6 szpalt.
 — Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. —
 Osobom prywatn. udzielają przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:
 Kwartalnie 3. ZŁ.
 miesięcznie 1 ZŁ.

Lokal wydawnictwa: ul. Słowackiego 24
 Otwarty codziennie od godz. 1.—2.

Waluta nie dławi drożyzny, stale wzrastającej.

Pomimo stabilizacji waluty naszej, zdaje się, że ustawicznie wzrastająca drożyzna jest faktem niezaprzecznym. Fakt to bardzo niepokojący, dowodzi bowiem, że stałość złotego przestała być współczynnikiem, normującym dodatnio nasze życie i stosunki gospodarcze. Złoty może więc trzymać się na giełdzie i zachowywać w obrocie pieniężnym stałą wartość, ale na rynku handlowym ma wartość coraz to mniejszą. Za złotego otrzymuje się bowiem w towarze coraz mniej, chociaż w dolarach od dłuższego czasu wciąż jeszcze to samo.

Tych oczywistych na najrealniejszych dowodach opartych okoliczności nie można znieść z widowni żadną sofistyką, w której z takim upodobaniem lubuje się pewna część prasy naszej, w obawie, by opinia publiczna nie zechciała winę za stosunki drożyzniane obciążyć sumienia młodego obozu sanacyjnego.

Żaden roztropny obywatel, nie zdobyłby się jednak na to, by obwiniać rząd za ustawiczną zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. Wiadomo bowiem, że jeśli komu, to rządowi Marszałka Piłsudskiego bardzo zależy na jak najwydatniejszym obniżeniu cen i ułatwieniu życia codziennego jak najszerzszym warstwom.

Rząd pojmując to swoje zadanie w sposób trzeźwy i wykonuje systematycznie i nieustępliwie, świadom, że drożyzna w obecnych ciężkich warunkach walki o byt jest najdotkliwszym ciosem, wymierzonym niejako w serce zbiorowości naszej. Umożliwiając ludności egzystencję wzmacnia się zarazem poczucie państwowości i przywiązanie do państwa i rządu.

Obecnie te wysiłki rządu winny się ześrodkować jeszcze bardziej w kierunku jak najbardziej zdecydowanej walki ze wzrostem cen, które

skaczą coraz śmielej. Dzieje się to w czasie, kiedy czynsze mieszkaniowe w miastach dosięgają równowartości przedwojennej — przy diametralnie różniacej się od przedwojennej sytuacji gospodarczej. W tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo porównania między obecnymi a minionymi czasy, że „dziś” jest gorsze niż „wczoraj”, a lepsze od „jutra” — i że tak trwa już od kilku lat.

Duże nadzieje przywiązują ludzie do nowego sejmiku, po którym się spodziewają wielkich rzeczy i zasadniczych zmian w naszym życiu i stosunkach. Sejm ten — sądząc z tendencji ujawnionych przez rząd — ma przede wszystkim zająć się zagadnieniami natury gospodarczej. Jego program zaczyna się i kończy w granicach podniesienia dobrobytu ludności, której przyniatająca większość na razie ma się całkiem niedobrze lub niecałkiem dobrze.

Popularność tego sejmiku zależy też będzie w wielkiej mierze od tego, czy dorośnie do powyższej roli i czy ją dobrze odegra. Wprawdzie „nie samym chlebem człowiek żyje”, ale kwestja chleba (w znaczeniu przenośnym) była, jest i będzie zagadnieniem sztandarowym w życiu społecznym. Jeśli to zagadnienie, ta zdobycz jest uzyskana, to walkom socjalnym zabraknie ostrza, zacietrzewienia i zaciętości, którą rodzi brak chleba codziennego.

Moralna wartość tej zdobyczy jaką jest ten powszedni artykuł żywności, nie jest zapewne obcą obserwatorom życia społecznego. Dlatego niema już naiwnisza, któryby nie zdawał sobie dostatecznie sprawy z doniosłego znaczenia walki z drożyzną, walki — zwycięskiej.

Bez tej walki, będącej ogniwem wielkiego łańcucha, nie da się pomyśleć państwo nowoczesne, zmierzające ku ugruntowaniu swej egzystencji na trwałych podstawach. *at.*

Groźne memento.

Kwestja stosunku dzisiejszej młodzieży do

swoich nauczycieli i naodwrot, środki zaradcze przeciw przestarzałym metodom pedagogicznym, ze wszedł miar nieodpowiadającym celowi wychowania, sprawa kontaktu rodziców ze szkołą, władza rodzicielska, a młodzież — oto problem, który wybija się na czoło współczesnych zagadnień społeczno — wychowawczych i kulturalnych, a który rozwiązać można szczęśliwie postępując się jedynie wzorami dobrymi, a odrzucając złe, choćby były «krajowego wyrobu».

Nie o całokształt tego problemu tu chodzi, gdyż jest to temat za obszerny i nadający się do dyskusji długiej i żmudnej — ale danielibyśmy rzucić bodaj garść światła na cienie, które ścielą drogę, wiodącą do śmiałego rozwikłania stosunku ucznia do pedagoga, bez narażania się atoli na zarzut ukrywania przed okiem opinii tego, co jest aż nazbyt widocznym... Wszakże o to w tym wypadku głównie chodzi, czyje utyskiwania i oskarżenia są uzasadnione, młodzieży, czy pedagogów?

Młodzież ma prawo zapytać otwarcie, kto jest właściwie wychowawcą? Pedagog wychowuje ucznia, czy naodwrot? Zdaje się że dotychczas pedagog ucznia. Zatem wszystko w porządku. I to jest punktem wyjścia całej tej na nerwach opinii grającej tragedji, jaka się w tym wzajemnym stosunku rozgrywa w duszy powojennej młodzieży, niezrozumianej przez swoich wychowawców, a uciekającej się do szukania wskutek tego radykalnych dróg wyjścia z tego błędnego koła ustawicznych nieporozumień, dróg, które jak wykazują sporadyczne niemal wypadki — kończą się niestety katastrofą...

Niedostateczne, powojenne wychowanie domowe, mające swoje źródło w ciągłej walce rodziców z materialnymi troskami dnia, marne wskutek tego warunki materialne wśród uczącej się, dorastającej młodzieży i zbyt daleko u niej posunięte uświadomienie problemów życiowych — wszystkie te współczynniki wychowania nie działają jeszcze na młodzież tak deprawująco, jak «śmiemy rzecz prawdę w oczy» przykład idący z góry, przykład oficjalnych wychowawców. Pomijając już, jeśli nie arogancję, to przynajmniej szorstkość niektórych jednostek, które nie potrafią nawet w granicach wzajemnie należnego uszanowania skaptować

PERFUMY, MYDŁA w wielkim wyborze
 FARBY DO SUKIEN z fabryk zagranicznych
 poleca Drogerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

sobie przyjaźń i szczerść młodzieży — to w przeważnej mierze stosunki, jakie zapawały w gronach pedagogów zbyt dalekie są od ideału, by, widząc je, jak na dłoni młodzież nie umiała urobić sobie o nich trafnej oceny, a co gorsze, kroczyć śladami swoich „mistrzów”, albo ich nawet prześcigać...

Mamy na myśli, niekonwencjonalnie się wyrażając, złe, wręcz niemoralne prowadzenie się niektórych panów pedagogów, liczne skandale rodzinne, czy afery, urastające w oczach, prowincjonalnej zwłaszcza opinii, do rozmiarów taniej sensacji, dalej intrygi w stosunkach koleżeńsko—zawodowych, oraz różne oficjalne eskapady tych panów... co widząc młodzież, musi siłą faktu tracić respekt, a lekceważąc pedagoga, odważa się na wszystko, gdyż tędy jej się otwiera droga, gdyż głównie szkoła wychowuje, a potem dom. Oczywiście, że przy takim stanie rzeczy pedagog szlachetny i pod każdym względem wzorowy z tem większą wyrazistością odbijać się musi od swego otoczenia. A jeśli brak jest więzów u wychowawców, czegoż to żąda się od młodzieży? Jeśli tylko tego, co nakazuje formalny przepis pedagogiczny — to czyż wychowywanie młodzieży w takich warunkach nie jest, pospolicie mówiąc, bujdą słoniową, paradoksem??

Z poczuciem etyki rodzi się każdy człowiek.

Ale poczucie to trzeba wzmacniać, kształcić, aby etyka nie stała się własną negacją. A jeśli niema jej u mistrza, to któż obwini ucznia o jej brak? Toteż wielkiem jest złem, że rozprężenie to kroczy z góry, że harmonijne współzycie wśród pedagogów zastąpiła intryga i złość i że ich życie prywatne i publiczne zatruł jad niezgody, przerażającej się w żywioł — a jak długo to zło nie mija, tak długo jest onn groźnym „memento” na przyszłość, unaoczniające nam prawdę cierpkich: niestety słów: „przykład idzie z góry”...

Obserwator.

Kilka słów o wodociągach i kanalizacji.

Jeden z ostatnich numerów dziennika ustaw państw. przyniósł ustawę o przymusowym załatwieniu sprawy dostarczania wody i należytej kanalizacji w tych gminach, które ich dotąd nie posiadają. Ustawa ta doskonale precyzuje obowiązki gmin i powiatów w zakresie kanalizacji i dostarczenia ludności zdrowej wody i poprawia dotychczas obowiązujące przepisy. Przy wprowadzeniu jej w życie, odnośne gminy i powiaty będą musiały być skłaniane do znacznego wysiłku, ale przedewszystkiem będzie tu potrzeba zdrowej inicjatywy lokalnej. Przyszła ustawa samorządowa obdarzy prawdopodobnie starostów dużym wpływem na życie gmin i powiatów. Ustawa samorządowa zbliży też urzeczywistnienie najnowszej ustawy kanalizacyjnej i wodociągowej. Nacisk starościński i wojewódzki będzie mógł pójść tak daleko, że gminie która na czas nie załatwi projektu wodociągowego, czy kanalizacyjnego, wstawi do budżetu przy jego zatwierdzeniu sumy, potrzebne na ten cel.

Z tem samym spotka się gmina, która np. nie zechce sama uchwalić potrzebnych kredytów. Władza nadzorcza w tym wypadku będzie mogła nawet nakazać specjalne opodatkowanie ludności na wodę i kanały. Trzeba się niewątpliwie liczyć z konserwatywnym gmin małopolskich, a że sprawa budowy wodociągów jest dla naszego miasta kwestią nader aktualną, a nawet piękną, świadczy ta okoliczność, że w całym Jarosławiu jest zaledwie kilka studzien z możliwą wodą, gdy pozatem inne studnie zawierają wodę zanieczyszczoną i dla zdrowia szkodliwą. Niemniej pilną jest też dla nas sprawa kanalizacji miejskiej, gdyż pod tym względem w przeważnej części domów, nawet przy pryncypalnych ulicach panuje od niepamiętnych czasów fatalny stan. Zbytecznym jest dodawać, jak na tem cierpi zdrowotność mieszkańców. Pod rozważę Rady miejskiej podajemy obydwie te bolączki, w przekonaniu, iż z chwilą uzyskania pożyczki na budowę elektrowni, znajdą się również i sumy na zaspokojenie i tych prymitywnych potrzeb miasta i mieszkańców.

O estetyczny wygląd miasta.

W pracy około rozbudowy naszego miasta nie wolno zapomnieć i o estetycznym jego wyglądzie. Bo ten stanowi o wartości kulturalnej mieszkańców, świadczy, że staramy się o upiększenie naszego grodu i że chcemy iść z innymi w ogólnym postępie.

Działalność w tym kierunku zapoczątkowano za komisarzkich rządów p. inż. Siemankiewicza. Usunięto budki i kramy z placu św. Michała i urządzono, co prawda niezbyt znaczne, lecz przyjemne planty z klombami pożyteczne przytem dla zdrowia ludności. Podobnie urządzono trawniki przy kolei i w ul. Kraszewskiego, co się też spotkało z powszechnym uznaniem.

Ale już od roku prawie ustano w tej pracy, mimo, że wiele jeszcze jest do zrobienia. To też danielibyśmy w szeregu konkretnych przykładów, wykazać liczne w tej dziedzinie braki, w nadziei, że Magistrat zużytkuje nasze wskazówki dla dobra całego miasta.

Przedewszystkiem zwróćmy uwagę na ul. Słowackiego, która niestety zbyt małą cieszy się sympatją naszych władz. Ulica ta pierwsza wpada w oko przyjezdnych, tak, że wrażenie jakie obcy tu odbiera, staje się decydującem na jego pogląd o całym mieście. Tymczasem, jakby z ironją, najmniej wysiłków łoży się na jej upiększenie. Z dwóch gęstych rzędów akacji, które przed wojną stanowiły ozdobę tej ulicy, zostało zaledwie kilka, a o nowe jakoś bardzo trudno!

Winien więc zarząd miasta pomyśleć o udrzwieniu i urządzeniu trawnika w ul. Słowackiego, gdzie nie brak na ten cel wiele miejsca. Odnowienie odrapanych i popękanych murów kamienic (o których zdaje się „zapomniano” ub. roku) może również podnieść poziom estetyczny jednej z głównych naszych ulic.

Drugą bolączką jest brak bitych gościńców w ul. Dietzusa i Kraszewskiego. Ul.

Dietzusa, którą biegnie główny trakt linii Lwów-Kraków, sprawia wiele trudności dla normalnego ruchu motorowego i kołowego, ul. Kraszewskiego zaś, jako jedna z najgęściej zaludnionych, zasługuje także na lepszy stan dróg. Obie położone w śródmieściu mają mimoto szczególnie w głębi, charakter małomiejski.

Osobna wzmianka należy się t. zw. małemu podsieniu. Historyczna ta budowa budzi swymi zniszczonymi murami wprost politowanie i wstyd, że nie [dbamy o konserwację nielicznych naszych zabytków architektonicznych. Czas już i tę lukę w skromnym naszym dorobku wypełnić. Jeżeli można było zmusić właścicieli zwykłych domów mieszkalnych, by je odnowili, to tembardziej należy tu w ten sposób postąpić.

Nie od rzeczy byłoby w przyszłości poddać cały ruch budowlany ścisłej kontroli Magistratu, czy wznoszone budowle odpowiadają wymogom estetycznym, i które obok innych względów powinny poważną grać rolę.

Wreszcie przejdźmy się trochę na plac Mickiewicza, a znowu przedstawi nam się odrażający widok, choć w innej formie. Zamiast miłego przedwojennego ogródka, zobaczymy zniszczony drzewostan, podmokły grunt bez trawnika, tu i ówdzie nieczystości, brak płotu od strony Domu ubogich itp. Samo usunięcie pisoiu nie dużo pomogło, bo było to zaledwie częścią poprawy. Jeśli więc ma zniknąć obecny anormalny stan, to należy zamienić ten plac w ładny ogródek i nadać mu przez to przyzwoitszy wygląd.

Że w naszych rozważaniach momenty estetyczne łączą się z higienicznymi wykazemy jeszcze na kilku przykładach.

I tak pożądanem byłoby zbudować podziemny pisoir na wzór większych miast, dalej zabronić spędu nierogacizny przez główne ulice, otoczyć opieką przedmieścia pod względem utrzymania dróg i czystości, jako też rozpocząć brukowanie ulic.

Szereg wyliczonych powyżej niedomagań o których pokrótce wspomnieliśmy, owiani szczerą troską o rozwój naszego miasta, powinien Magistrat możliwie najszybciej usunąć, a Jarosław przeoblecze się w szaty bardziej europejskie. S E - d.

KRONIKA.

Osobista. Dyrektorem Urzędu pocztowego w Jarosławiu, zamianowało Ministerstwo poczt i telegrafów p. Zygmunta Kurka, dotychczasowego inspektora Dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie.

Dziwne zarządzenie. W ubiegłą niedzielę zarządziło tut. Starostwo, z powołaniem się na polecenie Inspektoratu Pracy we Lwowie, zamknięcie straganów z pieczywem i wędlinami, zarówno we Wiacie Targowej, jak i przy ulicach. Zarządzenie to dotyczy również jatek z mięsem i sprzedaży wyrobów tytoniowych, a także łaźnia żydowska ma być w niedzielę zamknięta. Co do zamykania w niedzielę łaźni, zaznaczyć wypada, że zarządzenie takie, wobec korzystania z niej przez znaczną ilość

Mag. Farm. **Wiktor Brillant, drogerja i perfumerja** pod „Czarnym psem” w Jarosławiu
SKŁAD PAPIERU, WSZELKICH PRZYBORÓW SZKOLNYCH I KANCELARYJNYCH.

ludzi pracy, głównie robotników którym zajęcia w dnie powszednie nie pozwalają na kąpiel w niej — wydawać się musi conajmniej chybionem, tem bardziej, że nawet w takich miastach, jak Przemysł i Rzeszów, łaźnie są w te dnie otwarte, a Przemysł jest nawet siedzibą okręgowego Inspektoratu Pracy... a jeszcze więcej dziwić nas musi wspomniany zakaz otwierania łaźni żydowskiej w niedzielę, że i nieżydzy do niej uczęszczają. Spodziewać się należy, że zakaz ten zostanie cofnięty, bo przecież łaźnia nie jest żadnym luksusem urządzeniem, ale stanowi prosto zakład użyteczności publicznej, niezbędny dla higieny i zdrowotności mieszkańców.

W sądzie tu. toczy się dochodzenie karne przeciw niejakiemu Bernardowi Geigerowi z Rzeszowa, byłemu inkasentowi Zakładu Czuwania i Ochrony, który przez założenie własnej podobnej straży nocnej pod nazwą „Argus“, wprowadził w błąd interesowanych i naraził przez to zarówno cały szereg kupców, jak Z.C.O. na straty. Ze sprawą tą nie ma nic wspólnego tutejszy imiennik jego, kapelmistrz p. Ben o Geiger.

Ofiara rabunkowego napadu przy ul. Kosiłataja, o czem pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów, Antoni Mik ulis zyn, przychodzi zwolna do zdrowia i wkrótce opuści szpital.

Zmarli. Honorata z Giżowskich L u d k i e w i c z o w a, wdowa po emer. naucz., lat 84. Dawid P i o n, tokarz, lat 54. Roman D i e t z i u s, emerytowany poborca podatkowy, brat śp. b. burmistrza Dra Adolfa Dietzusa, zmarł 16. bm. w 73. roku życia.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Szan. Obywatelom miasta Jarosławia i Przedmieścia, którzy w ciężkich dla nas chwilach choroby i śmierci naszej Matki Honoraty z Giżowskich L u d k i e w i c z o w e j, spieszyli nam z pomocą i pociechą i oddali Jej ostatnią usługę w czasie pogrzebu, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. *Rodzina Zmarłej.*

Podpalenia. Dnia 27. marca br. wybuchł pożar we folwarku Augustowie pod Sienawą, należącym do ordynacji ks. Adama Czartoryskiego. Płomienie objęły trzypiętrową stodołę, krytą dachówką i spaliły jedną trzecią część dachu, oraz około 80 cetn. metr. słomy na paszę, zaś około 125 cetn. metr. słomy uległo zniszczeniu wskutek zlania wodą i przepalenia ścian stodoły. Spaliła się też jedna ręczna siewkarnia. Ogólną szkodę obliczają na przeszło 6000 zł. Sprawcę pożaru aresztowano. Jest nim 56-letni sługa folwarczny Stefan L u t y, ojciec 6-ciorga dzieci, który dokonał tego zbrodniczego czynu, zdaje się ze zemsty.

Część chodnika przy ul. Franciszkańskiej o średnicy około 2 metrów zapadła się ubiegłej soboty wieczorem wskutek podmycia w tem miejscu ściekającego do kanału wodą. W krytycznej chwili przechodził tamtędy p. H. z siostrą, którzy wpadli w wyrwę głębokości do 7 m. Wydobyli ich stamtąd zaalarmowani przechodnie, których wielka ilość zebrała się nad lochem, aż dopiero straż pożarna ubezpieczyła to miejsce przez ogrodzenie. Wypadek powyższy nie jest bynajmniej odosobnionym, gdyż niedawno temu zapadła się ziemia na dziedzińcu Kasyna garnizonowego, a podobny wypadek zdarzył się zeszłego roku koło domu Godzińskich przy placu św. Michała. Starzy Jarosławianie pamiętają też katastrofę taką z przed laty jaka miała miejsce koło kawiarni warszawskiej, gdzie dziś znajduje się tzw. „ogród sokolski“. Jeden człowiek poniósł

wówczas śmierć przez zatrucie gazami, jakie się wydobywały z lochu do którego wpadł.

Wiadomo, że lochy piwniczne ciągną się pod całym niemal miastem, byłoby przeto, bardzo wskazane, aby zbadano komisyjnie szczególnie te budowle, które stanęły na tak niepewnym fundamencie, co zagraża poważnym niebezpieczeństwem zwłaszcza starym budynkom i ruderom. Niebezpieczeństwo takie grozi całej połaci miasta, zabudowanej nad głębokimi piwnicami, które przeważnie nie mają muryowanych sklepień, a katastrofy tego rodzaju zazwyczaj się nawet nie przeczuwa i wtedy ratunek jest spóźniony. W interesie bezpieczeństwa publicznego należałoby zawczasu zapobiec tym okropnym możliwościom i zaoszczędzić mieszkańcom paniki, która może kosztować ofiar, a władzom jeśliby zaniedbały niezbędnych a skutecznych oględzin zagrożonych miejsc, przysporzyć smutnej sławy.

Ze Związku Oficerów Rezerwy Koła Jarosław komunikują nam:

W ubiegły czwartek 12 bm. odbyło się w lokalu Z. O. R. (Kasyno garnizonowe) doroczne Walne Zgromadzenie członków miejscowego Koła. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum na wniosek komisji rewizyjnej, wybrano nowy Zarząd.

Prezesem pozostał na dalsze dwa lata wiceburmistrz inż. O. F r i s e r (statutowo kadencja trzyletnia), wiceprezesem wybrano kol. T. Zielińskiego, przemysłowca, sekretarzem prof. Duchiewicza, skarbnikiem kol. J. Koguta i ponadto w skład wydziału weszli pp. L. Farbowski, S. Kaczmarski i inż. Trzaskowski, zaś w skład komisji rewizyjnej pp. S. Piotrowski i J. Sobieski.

Wybory do żydowskiej Gminy wyznaniowej w Jarosławiu odbędą się w pierwszych dniach lipca.

Ze sportu. W charakterze oficera instruktorskiego na Jarosław i powiat przydzielony został do przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego kap. 39. p.p. Władysław K a r p i Ń s k i, znany na terenie jarosławskim miłośnik sportu.

Nodze powiętła się noga. Postrachem trzech powiatów był 18 letni analfabeta, niejaki Ołeks a N o g a, pochodzący z Hruszowa powiatu jaworowskiego, który z rewolwerem w ręku grasował w okolicy Mościsk, Przemysła i Jarosławia, napadając na gościńcach przejezdnych i rabując, co mu wpadło pod rękę. Ujęto go wreszcie, a Policja tutejsza »wypożyczyła« go sobie do Jarosławia i tu po przesłuchaniu go na Komendzie Pol. Państw. udowodniono mu, obok tamtych licznych rabunków, jeszcze cały szereg innych, poczem oddano tego młodocianego rabusia do dyspozycji Prokuratorji Państwa przy Sądzie Okręgowym w Przemysłu.

»Przykładny« spowiednik. Donoszą nam z Ryszkowej Woli, że tamtejszy proboszcz grecko-katolicki nie udziela spowiedzi inaczey, jak za poprzedniem »honorarjume w postaci pięciu jaj. a kandydata do spowiedzi, jeśli mu tej »taksey« nie złoży, odpędza od konfesjonafu. Kobieta zaś, która mu nie przyniesie koguta, lub kury, nie o-

trzymuje t. zw. w y w o d u. Możeby tak ksiądz dobrodziej uwolnił swoje owieczki od tego, bądź co bądź oryginalnego haraczu, albo postarał się o przeniesienie do Innej wsi, gdzie jest więcej jaj, kogutów i kur?

Z rejestru kradzieży kolejowych. Dnia 16. bm. o godz. 10-tej wieczorem nieznaną złodzieje rozbili na szlaku kolejowym między Muniną a Radymnem wagon pociągu towarowego, z którego wykradli sporą część ładunku. Jeszcze tej samej nocy Policja rzeczy skradzione znalazła ukryte w gnoju na polach przy torze kolejowym. Rzeczy te po komisyjnym odebraniu złożono w tut. urządzie ruchu.

Stan drogi u wylotu ul. 3 Maja, obok Szpitala powszechnego jest fatalny, gdyż niema tam ani chodnika, ani żadnej ścieżki, a do tego przy gościńcu znajduje się szeroki rów, którym odpływają nieczystości do kanału, idącego pod gościńcem. Możeby tak kompetentne czynniki postarały się o to, aby zamiast otwartym szerokim rowem, przeprowadzono tamtędy ścieki rurami betonowymi, które można przesyłać ziemią do poziomu gościńca i poprowadzić jakiś przyzwoity chodnik, gdyż brak należytego przechodu tuż pod samym Szpitalem, jest pod każdym względem wprost rażącym.

ZWIERZCHNOŚĆ

GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ
w JAROSŁAWIU.

L. 123/28.

Jarosław, dnia 20 kwietnia 1928.

Obwieszczenie!

Celem ułożenia listy wyborców do przeprowadzenia wyborów nowej rady i nowego zarządu tutejszej gminy wyznaniowej żyd. wzywa stworzona w tym celu KOMISJA WYBORCZA (na podstawie §§. 20 i 21 regulaminu wyborczego w Dz. U. R. P. Nr. 6. z d. 18. III. 1928 r., Poz. 38) wszystkich członków gminy, którzy posiadają czynne prawo wyborcze, do składania

deklaracji

w terminie czterotygodniowym od dnia niniejszego obwieszczenia najpóźniej do włącznie dnia 20. maja 1928.

codziennie od godz. 9. do godz. 12. przedpołud. i od godz. 3. do godz. 6. popoł. z wyjątkiem soboty i świąt żydowskich w lokalu Żydowskiej Gminy wyznaniowej w Jarosławiu.

Przypominamy, że czynne prawo wyborcze jest zależne od następujących warunków: a) wyznanie żydowskie, b) wiek 25 lat ukończonych, c) pięć męska, d) zamieszkanie w obrębie gminy żyd. bez przerwy przynajmniej rok jeden.

Prawo wyborcze ulega zawieszeniu na czas postępowania upadłościowego, utraty praw obywatelskich, ubezwłasnowolnienia, kary więziennej i korzystania z dobroczynności publicznej.

Potrzebne druki do wypełnienia deklaracji można nabyć w kancelarji Gminy wyzn. żydowskiej.

Juljusz Strisower

Przewodniczący komisji wyborczej

ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
w JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej)

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie (Radeburskie), piece kaflowe, dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter smoty, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędné! Ceny konkurencyjne! Warunki zapłaty według umowy. Telefon № 165.

Unieważnia się skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Jarosław na nazwisko Szczęśniak Andrzej, ur. w r. 1902. w Sośnicy pow. Jarosław.

Maszyna do pisania marki »Rex Visible«,
dubeltówka i dwa pistolety,
tanio do nabycia.

Blisza wiadomość w Zakładzie Zastawniczym E. Bojarskiego, Jarosław, Grodzka 9.

ZAWIADAMIAMY,

— że prowadzimy —

**hurtowną sprzedaż
SOLI JADALNEJ**

i dostarczamy ją wszystkim
detalicznym sprzedawcom
po cenach taryfowych

Bank Rolniczy

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w Jarosławiu

ul. SŁOWACKIEGO L. 5.

**Arcyksiążęcy Browar
w Żywcu**

uprasza P. T. Konsumentów piwa żywieckiego o zwracanie bacznej uwagi na korek wypalany z napisem »Arcyksiążęcy Browar w Żywcu«, gdyż zdarza się, że piwa tanie, sprzedawane są za Zdrój Żywiecki i temsamem obniżają jakość naszej z dobroci znanej marki.

Mieczysław Okoń

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH I SKŁAD
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego — Tel. Nr. 6.

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:

PIASEK, szuter, żwir, kamień łamany i rzeczny
WAPNO gaszone, palone w bryłach i hydrauliczne,

CEMENT portlandzki w beczkach i workach,

PAPĘ dachową i izolacyjną Kuźnickiego

GIPS murarski sztukatorski i alabastrowy

TRZCINĘ sufitową i kosze wiklinowe

KAFLE białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne,

SZAMOTOWA cegła, płyty piekarskie i glinę,

KARBOLINEUM ter, asfalt i smary do wozów,

GWOZDZIE papowe i sufitowe, drut palony,

RURY glazurowane i cementowe

PLYTKI cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glazurowane

DACHOWKĘ cementową, paloną i szklaną,

SŁUPY ogrodzeniowe z betonu,

PUSTAKI i **DYLE** cementowe

PLYTY i **KRAWĘZNIKI** cementowe,

KADZIE betonowe na wodę,

GRANICZNIKI

POMNIKI żel-betonowe.

Materiał solidny. Ceny najniższe.

Warunki zapłaty dogodne!



1. Ładny, duży i praktyczny format
2. Przyjemny, trwały, odświeżający aromat
3. Obfite w tłuszcz, czyste i łagodne
4. Gęsta, miękka piana
5. Nadzwyczajna siła czyszczenia
6. Największa wydajność, oszczędność i taniość

TO SĄ DUŻE ZALETY

C-Z-W

MYDŁA z LWAMI

Kapy, firanki, dywany perskie i smyrneńskie, roboty ręczne wedle najnowszych wzorów gotowe i zaczęte na składzie.

Józefina Hüttnerowa, Kościuszki 15. parter

WSZELKIE DRUKI

po CENACH NAJNIŻSZYCH wykonuje
Drukarnia S. Littmana w Jarosławiu.

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
STANISŁAWA GIŁOWSKIEGO**

w domu własnym

przy **PLACU MICKIEWICZA 1.**

obok gmachu Sokoła

dostarcza wszelkiego rodzaju trumny

przybory pogrzebowe, wieńce

i t. p. przedmioty.

Ceny niskie, konkurencyjne.

Zakład fotograficzny H. ZIEGLERA

dawniej H. Probstena

Jarosław, ul. Słowackiego

poleca się

NA SEZON WIOSENNY

Szanownej P. T. Publiczności.

Ceny bardzo przystępne!

**NAJLEPSZE KALO
SZEIŚNIEGOWCE
POLECAMAGAZYN
- - IMPERIAŁ - - -
CENY FABRYCZNE**

ZAWIADOMIENIE!

Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Jarosławiu, ul. Grodzka 5.

Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpow.

zawiadamia, że wypłaca 10% (dziesięć procent) za przedwójne wkładki oszczędności.

1) Udziela pożyczki wekslowe, skryptowe i na zapisy kaucyjne.

2) Przyjmuje wkładki oszczędności w złotych i dolarach za wypowiedzeniem i oprocentowuje 10% od sta.

3) Przyjmuje gotówki na rachunek bieżący i oprocentowuje 8% od sta.

4) Przyjmuje weksle i rymesy do inkasa.

DYREKCJA.

Cukiernia i Restauracja H. Hempel

(Franciszek Zamorek) w Jarosławiu, ul. Grunwaldzka, l. 26.

Lokal wytwornie urządzony i oświetlony, poleca własnego wyrobu najprzedniejsze CIASTA, torty, pieczywa, WÓDKI, likiery, WINA krajowe i zagraniczne, CHŁODNIKI. Podaje wszelkie potrawy, o b j a d y, urządza PRZYJĘCIA, WESELA, BIESIADY.

Usługa szybka, rzetelna i skrzętna. — Ceny umiarkowane.